



Izraelsko-niemiecka umowa o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z 11 stycznia 2026 r.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

16.01.2025

Podpisana na początku stycznia br. umowa na temat kooperacji w zakresie bezpieczeństwa otwiera dla Izraela nowe możliwości eksportu własnych technologii obronnych. Dla RFN oznacza z kolei dywersyfikację potencjalnych dostaw i próbę uniezależnienia się od korzystania ze sprzętu USA. Niezależnie od dodatkowych korzyści politycznych należy jednak pamiętać, iż porozumienie to nie zmieni nic w polityce Izraela. Zaoferuje on tylko takie rozwiązania, które może bez ryzyka dla siebie przekazywać państwom trzecim.

Niemiecko-izraelskie relacje dotyczące bezpieczeństwa można podzielić na trzy elementy. Symbolem pierwszego, strategicznego, było porwanie i osądzenie Adolfa Eichmanna w 1962 r. Działanie to pokazywało sprawczość sił specjalnych Izraela w ściganiu winnych zbrodni wojennych, którego to RFN nie chciało prowadzić przesadnie energicznie.

Brak skuteczności widoczny był także na drugim poziomie, tj. taktycznym. Jego efektem stała się masakra izraelskich sportowców w trakcie trwania igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 r. To ona wymusiła zmiany funkcjonowania struktur bezpieczeństwa Republiki Federalnej oraz przyczyniła się do zainicjowania bilateralnych działań badających przyczyny ówczesnych zaniedbań. Z tego zaś wynikała aktywność na trzecim poziomie, tj. operacyjnym. Jako przykład warto wskazać prowadzoną przez wysokiego funkcjonariusza wywiadu RFN po 2000 r. misję pośrednictwa w rozmowach z kierownictwem Hamasu, w sprawie wydania szczątków porwanych żołnierzy izraelskiej armii.

Znaczenie Izraela dla polityki bezpieczeństwa RFN w obecnych realiach geopolitycznych determinuje sytuacja wewnętrzna, tj. znaczna diaspora bliskowschodnia w Niemczech oraz konieczność jej wspólnego monitorowania i/lub operacyjnego wykorzystywania, celem prewencji antyterrorystycznej. Izraelski potencjał technologiczny traktowany jest jako alternatywa wobec amerykańskiego sektora IT. Implikuje to chęć kooperacji, korzystnej finansowo dla obu partnerów.

Polityka rządu premiera B. Netanjahu wobec państw Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim Iranu, nakazuje ponadto utrzymywanie poprawnych kontaktów z Izraelem mając na uwadze zaangażowanie RFN w inicjatywy mające na celu np. ograniczenie tamtejszego programu wzbogacania uranu. Celowe jest też, z punktu widzenia korzyści generowanych przez własną politykę zagraniczną, utrzymanie roli renomowanego i uczciwego

pośrednika, mogącego, przy okazji, korzystać finansowo na oferowanych usługach politycznych.

Podpisana 11 stycznia br. umowa między przedstawicielami rządów Niemiec i Izraela wpisuje się w ten model działania obserwowany od czasów wizyt ministra spraw wewnętrznych, A. Dobrindta w Jerozolimie w 2025 r. Wówczas strony zadeklarowały współpracę w rozwoju instrumentów obrony cybernetycznej, ochrony przed atakami dronowymi i zabezpieczeniu infrastruktury krytycznej. Niemieccy funkcjonariusze będą delegowani do biur mających pomagać w odtworzeniu struktury sił porządkowych na terenie Autonomii Palestyńskiej. Zaplanowano też powstanie wspólnego centrum doskonałości prowadzącego badania nad sztuczną inteligencją.

Znamienna pozostaje nierównowaga akcentowanych tematów w oświadczeniach po podpisaniu porozumienia. Niemiecki minister akcentował wartość współpracy w zapewnianiu bezpieczeństwa. Premier Izraela koncentrował się z kolei na ekonomicznych profitach we współpracy.

O ile jednak można dyskutować na temat interpretacji słów obu polityków, należy pamiętać o tym, iż gabinet Netanjahu będzie oferował Niemcom tylko te rozwiązania, które może przekazać bez narażenia własnego potencjału obronnego. Ponadto, izraelski sektor bezpieczeństwa zanotował niewątpliwie fakt, iż w 2026 r. po raz kolejny nie znaleziono środków na krytyczne wyposażenie dla niemieckiego wywiadu, tj. postulowane od lat satelity.

RFN pozostanie dla Netanjahu istotnym partnerem. Nigdy jednak nie dorówna izraelskim siłom bezpieczeństwa w potencjale finansowym, stosowanej technologii, a tym bardziej w asertywności nawet wobec życzliwego sobie kooperanta, względnie braku oporów w prowadzeniu działań przeciwko niemu, o ile będzie tego wymagał interes państwa.

